

## Rybnik. "Zdrowe plecy mojej mamy" - to był strzał w dziesiątkę!

WIADOMOŚĆ ARCHIWALNA

ngo.pl na Facebooku

Lubię to! < 16 tys.

– Pisząc wniosek do Fundacji PZU na realizację projektu „Zdrowe plecy mojej mamy” nie sądziliśmy, że wywoła takie zamieszanie. Oczywiście pozytywne zamieszanie – tak podsumowuje realizację projektu prezes Stowarzyszenia na rzecz wspomagania osób niepełnosprawnych i ich otoczenia „Razem”.

A A A

autor(ka): Krzysztof Chełstowski  
2010-04-28, 14.50

skomentuj  
wersja do druku

Zakończyliśmy projekt Zdrowe plecy mojej mamy. Cieszymy się, że otrzymaliśmy wiele pozytywnych uwag, opinii i komentarzy na temat naszych działań. Ukazały się artykuły w Tygodniku Rybnickim, Gazecie Rybnickiej, w lokalnym dodatku do Gazety Wyborczej. Były też informacje w Internecie, a nawet na stronie rybnickiej Komendy Miejskiej Policji. Były one ciepłe i rzeczowe. Ktoś wreszcie pomyślał o rodzicach – usłyszałem z ust jednej z matek, która wcale nie brała udziału w projekcie i na dodatek nie pochodziła z Rybnika, a z Wodzisławia Śląskiego. Słyszała bowiem o działaniach rehabilitacyjnych (niwelowanie przeciążeń kręgosłupa) i rekreacyjnych (nordic-walking), kierowanych do rodziców dzieci niepełnosprawnych ruchowo i intelektualnie.

**Projekt bowiem oprócz działań rehabilitacyjnych i usamodzielniających kierowanych do dzieci, zwraca uwagę na problemy ich rodziców. Ci ostatnio mówili nam, iż w całym myśleniu o rehabilitacji dzieci prowadzonej przez różne instytucje brak jest miejsc na nich samych. Nacisk kładzie się na rehabilitację ich niepełnosprawnego potomstwa pomijając problemy i potrzeby rodziców...**

Dobrze, że nasze dzieci zostały wyciągnięte z domu i mogły pójść między ludzi, że mogły bawić się z pełnosprawnymi rówieśnikami – to komentarz do cotygodniowych zajęć integracyjnych. Dzieciom zaproponowaliśmy bowiem różnego rodzaju działania mające integrować je i aktywizować społecznie w zakresie ich indywidualnych potrzeb i możliwości. Dzieci uczestniczyły w grupowych zajęciach z zakresu pedagogiki zabawy. W trakcie zajęć opiekę nad nimi sprawowali pedagog i przeszkoleni wolontariusze. Ci ostatni starali się dać im przykład jak powinny zachowywać się w trakcie rozmów i zabaw z rówieśnikami. Spotkania przyniosły jednak obustronne korzyści. Wolontariusze mogli zobaczyć problemy z jakimi borykają się ich rówieśnicy. Te dziewczyny i chłopcy chcą być zaakceptowani w realnym świecie, dlatego potrafią szczerze pokazać lub powiedzieć co czują w danej sytuacji - zauważyła Marta, jedna z wolontariuszek.

„Zamieszanie” sprowokowaliśmy także różnymi zajęciami organizowanymi dla uczestników projektu w przestrzeni publicznej. Uznaliśmy, że warto mimo ich niepełnosprawności ruchowej i intelektualnej (nawet tej znacznej) pokazać im różne miejsca życia społecznego. Dobrze przyjęli nas rybnicki policjanci, pokazując dzieciom radiowozy policyjne, szkolenie psa policyjnego, monitoring miasta. Niesamowite przyjęcie zgotowali nam także rybnicki strażacy, pokazując sprzęt na którym pracują oraz symulując akcję ratowniczą. Wśród innych zajęć aktywizujących społecznie uczestników projektu były wizyty w: centrum handlowym, kinie, markecie, sklepie zoologicznym, mini-ZOO, na basenie. Dzieci miały też możliwość nauki korzystania z komunikacji miejskiej i kolejowej. W efekcie odbyły wycieczkę kolejką wąskotorową w Rudach.

<http://wiadomosci.ngo.pl/x/545040>